

Pewne zarzuty natury formalnej można by wysunąć wobec tytułu pracy Śladkowskiego. Przede wszystkim wydaje się on zbyt szeroki, wobec ograniczenia badań wyłącznie do osadnictwa rolniczego, mimo iż poza rolnictwem osadnictwo niemieckie na Lubelszczyźnie było skromne. Drugi zarzut dotyczy użytego w tytule terminu „kolonizacja”. Autor sam we wstępie wyróżnia dwa nurty w kolonizacji niemieckiej na ziemiach polskich. Pierwszy — to kolonizacja ziem polskich po ich uprzednim opanowaniu politycznym, a więc świadoma i celowa działalność niemieckich organizmów państwowych. Drugi nurt — to pokojowe osadnictwo niemieckie na ziemiach nie podlegających żadnym władzom niemieckim. Niezrozumiałe wydaje się więc, dlaczego autor przyporządkowując przedmiot swych badań do nurtu drugiego i zaprzeczając wszelkim aspektom politycznym nie użył właśnie terminu „osadnictwo”. Termin ten w dodatku nie wywołuje żadnych skojarzeń z „misją cywilizacyjną” lansowaną przez naukę niemiecką, w przeciwieństwie do terminu „kolonizacja”. Tak więc słuszniejsze z powyższych względów byłoby następujące sformułowanie tytułu: „Niemieckie osadnictwo rolne (lub wiejskie)...” itd.

Pewne uwagi nasuwa również analiza danych statystycznych i szacunków liczbowych osadnictwa, zawierająca pewne luki. Szczególnie brakuje danych ilustrujących napływ osadników z zewnątrz w porównaniu z dokonującymi się migracjami wewnętrznymi Niemców w Królestwie. Autor pominął właściwie tę kwestię, mającą zasadniczy wpływ na ocenę zmian proporcji narodowościowych. Określenie struktury osadników ze względu na ich pochodzenie ma również znaczenie dla zagadnień społeczno-ekonomicznych. Z obu tych względów wypadało dane takie w miarę możliwości uwzględnić.

Uwagi powyższe, jakie nasuwają się w związku z pracą Śladkowskiego mają jedynie charakter polemiczny i nie zmierzają oczywiście do umniejszenia wagi prezentowanej pracy, ani uznania dla autora podejmującego tematykę, która dotychczas w nielicznych tylko przypadkach była przedmiotem rzeczowej analizy nauki polskiej. Na podkreślenie zasługuje pełny obiektywizm autora w odniesieniu do pozytywnych stron rozwoju osadnictwa niemieckiego na Lubelszczyźnie, określenie jego wpływu na powiększenie areалу ziemi uprawnej i rozwój rynku towarowego, we właściwej, wynikającej ze źródeł proporcji do całego rozwoju gospodarczego w badanym okresie. Zarówno bogaty materiał statystyczny, przedstawiony w 42 tabelach, jak i jego interpretacja pozwalają na widzenie problemów osadnictwa niemieckiego w obiektywnym świetle, wolnym zarówno od mitów szerzonych przez autorów niemieckich, jak i przesadnych uprzedzeń dawniejszych autorów polskich. Książka Śladkowskiego stanowi więc cenny wkład badawczy w poznanie przeszłości stosunków polsko-niemieckich na ziemiach polskich.

Jan Chałcampowicz

WACŁAW CZARNECKI, ZYGMUNT ZONIK: *Walczący obóz Buchenwald*, Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, Warszawa 1969, 526 ss.

W zbrodniczym systemie hitlerowskim obóz koncentracyjny Buchenwald odegrał rolę szczególną. W jednym z dokumentów, wydanych przez Amerykański Urząd Informacji Wojennej na polecenie Wodza Naczelnego Sprzymierzonych Sił Zbrojnych w dniu 22 kwietnia 1945 r., znajdujemy relację następującej treści:



„[...] 13 kwietnia oddziały III Armii USA przyniosły wolność 21 000 więźniów — Niemcom, Rosjanom, Francuzom, Polakom, Włochom i Czechom. Buchenwald był jednym z największych obozów koncentracyjnych i ustalenie liczby więźniów, którzy zostali w nim zamordowani, jest bardzo trudne. Jak wynika z rejestru prowadzonego przez władze obozowe, zmarło tam ponad 50 000 ludzi. Wielu powieszono na szubienicy, wielu rozstrzelano, inni zmarli na gruźlicę, biegunkę oraz choroby serca. Ale większość zmarła z głodu. Umierali masowo w dzień i w nocy [...]. Po przybyciu do obozu oddziałów amerykańskich, codziennie umierały jeszcze setki mężczyzn i kobiet. Po tygodniu rozpoczęto pielęgnowanie więźniów — spokój, dobre wyżywienie oraz lekarstwa zrobiły swoje. Liczba zgonów spadła do 35 na dobę. Niestety, dla wielu 'żyjących trupów' nie było już żadnego ratunku” (ss. 4 - 6).

W pracy Czarneckiego i Zonika przedstawiony został los 238 tys. osób różnej narodowości, które bezpośrednio doświadczyły metod masowego ludobójstwa. Autorzy omówili głównie cztery następujące problemy: masową eksterminację więźniów, ruch oporu, ze szczególnym uwzględnieniem udziału w nim Polaków, wyzwolenie obozu przez organizację więźniarską, sytuację w Buchenwaldzie bezpośrednio po wyzwoleniu, jak również po wkroczeniu wojsk amerykańskich dnia 13 kwietnia 1945 r. Wiele uwagi poświęcono także innym zagadnieniom, mającym istotne znaczenie dla ogólnej znajomości przedmiotu. Dotychczasową wiedzę o powstaniu oraz historii miejsca masowej zagłady w Buchenwaldzie w poważnym stopniu rozszerza I rozdział książki zatytułowany *Założenie i rozbudowa obozu*. Charakterystyka załogi i administracji SS, dokładny opis obszaru obozu więźniarskiego oraz analiza zakresu czynności więźniów funkcyjnych — to istotne elementy poznawcze tej książki.

Omawiając warunki życia obozowego, autorzy przedstawili przede wszystkim stosunek załogi do więźniów, cały system represji stosowanych za najmniejsze „wykroczenia” przy wykonywaniu zaleceń władz obozu oraz pracy, stanowiącej jeden z czynników masowej eksterminacji.

Omówieniu statystyk osobowych Buchenwaldu Czarnecki i Zonik poświęcili osobny rozdział (III). Za suchymi zestawieniami liczbowymi raportów o przybyłych i wysłanych transportach kryje się tragedia wielu dziesiątek tysięcy ludzi, objętych ewidencją kancelarii i wydziału politycznego. Z drugiej strony dokumentacja ta stanowi odbicie historii Niemiec hitlerowskich, dobitne świadectwo zbrodni aparatu rządzącego III Rzeszy. Dane dotyczące ruchu więźniów („przybyło” i „zmarło”) nie są identyczne ze stanami więźniów w Buchenwaldzie w poszczególnych latach. Obóz ten miał bowiem charakter ośrodka dyspozycyjnego siły roboczej, obejmującej szereg podobozów i komand pracy. Liczba 238 979 oznacza, że tylu więźniów podlegało administracji KL Buchenwald i było notowanych w jego kartotekach. Natomiast w samym Buchenwaldzie — przejściowo lub stale — przebywało ich znacznie mniej (szacunkowo 133 tys.). Dane dotyczące śmiertelności więźniów obejmują zmarłych i zamordowanych, rozstrzelanych w „stajni” radzieckich więźniów wojennych, powieszonych (beziemiennie) i zmarłych w transportach ewakuacyjnych w marcu — kwietniu 1945 r. (56 545 osób). Do ofiar reżimu obozowego autorzy zaliczają również kilka tysięcy zmarłych w pierwszych miesiącach wolności oraz w latach 1945 - 1950.

Charakteryzując szczegółowo martyrologię więźniów w Buchenwaldzie, system



ich eksterminacji, Czarnecki i Zonik podkreślają ogólną sytuację panującą w obozie koncentracyjnym; piszą m. in.:

„Hitlerowcy wiedzieli, że okropnymi warunkami życia można przywieść ludzi do rozpaczy. Prawda ta stała się jedną z głównych wytycznych ich działania” (s. 71).

Rola szpitala obozowego (rewiru) przedstawiona została w jednym z ostatnich rozdziałów (XIV) książki. W wielu przypadkach był on po prostu miejscem kaźni. Dopiero po objęciu stanowisk lekarzy przez więźniów — Czechów, dra Matouška i dra Horna, sytuacja uległa pewnej poprawie.

Z pracą szpitala wiąże się pseudonaukowa działalność praktyczna lekarzy niemieckich, omówiona w V rozdziale pracy. W Buchenwaldzie prowadzono na szeroka skalę lecarskie i biologiczne eksperymenty na więźniach. Utworzono nawet specjalny ośrodek doświadczalny. W tym zakresie Buchenwald był jednym z ogniw szeroko zakrojonej akcji, w której główną rolę odegrało SS i niemieckie koncerny przemysłowe, głównie *IG Farbenindustrie*. Różnego rodzaju eksperymenty dokonywane na więźniach zwiększały i tak bardzo wysoką śmiertelność w obozie. Specjalne doświadczenia przeprowadzano na tzw. oddziale patologii (*Pathologische Abteilung*). Zasadniczo dokonywano tam sekcji zwłok zmarłych w celu ustalenia przyczyny śmierci i wystawienia świadectwa zgonu, lecz również sporządzano preparaty kostne i inne. Od 1940 r. rozpoczęto w Buchenwaldzie praktykę ściągania skóry ze zmarłych więźniów i garbowania jej oraz preparowania ludzkich głów metodą polinezyjską. Wszystkie te zbrodnicze praktyki potwierdzają zeznania naocznych świadków i zamieszczone w omawianym rozdziale wyjątki z aktu oskarżenia przeciwko Ilzie Koch, inicjatorce tego zbrodniczego proceduru.

Zasadniczym elementem eksterminacji we wszystkich niemal obozach koncentracyjnych była praca, przekraczająca siły katowanego i niedożywionego człowieka. Analizując system zatrudnienia więźniów autorzy zwracają uwagę na fakt, że w początkowym okresie praca była w Buchenwaldzie jedynie środkiem zadawania cierpień i fizycznego wyniszczenia. Ogólnie jednak można przyjąć, że służyła ona przede wszystkim zwiększaniu potencjału gospodarczego Rzeszy. Jednym z najjaskrawszych tego przykładów jest zewnętrzne komando Buchenwaldu pod nazwą „Dora”, utworzone 27 sierpnia 1943 r., gdzie więźniowie pracowali przy produkcji broni rakietowej oraz pocisków zdalnie kierowanych V-1 i V-2 (*Wunderwaffe, Geheimwaffe*).

„W związku z rosnącymi trudnościami w przemyśle zbrojeniowym Niemiec, przy różnego typu zakładach produkcyjnych urządzano coś w rodzaju małych obozów dla więźniów oddelegowanych z macierzystych obozów koncentracyjnych do pracy w tychże zakładach. W ten sposób powstały również 'komenderówki' Buchenwaldu, których liczba pod koniec wojny urosła do 138. Więźniowie - buchenwaldczycy pracowali w sumie dla 65 różnych koncernów i przedsiębiorstw, a m. in.: w zakładach lotniczych *Junkersa*, zakładach *Hugo Schneider (HASAG)*, *Bayrische Motorenwerke (BMW)*, *Kruppa* w Essen, *Rheinmetall-Borsig* w Düsseldorfie, *IG Farbenindustrie* i w wielu innych” (s. 148).

Następne części książki omawiają organizację i formy ruchu oporu w obozie. Mimo że warunki życia więźniów w Buchenwaldzie nie sprzyjały prowadzeniu jakiegokolwiek pracy czy agitacji politycznej, grupy poszczególnych narodowości organizowały — w miarę możliwości — pomoc współwięźniom w stosun-



kowo szerokim zakresie. Dzięki tej działalności wielu więźniów przeżyło obóz i doczekało wyzwolenia. Specjalną rolę w tej dziedzinie odegrali komuniści, którzy najkonsekwentniej głosili idee międzynarodowej solidarności i samopomocy więźniarskiej. Poza organizacjami politycznymi, zrzeszającymi antyfaszystów poszczególnych narodowości, działał w Buchenwaldzie Międzynarodowy Komitet Obozowy, sprawujący władzę nadrzędną w stosunku do istniejących ugrupowań politycznych i komitetów narodowych. Spośród tych ostatnich Polski Komitet Frontu Narodowego wyróżnił się formami prowadzonej pracy oraz pomocy udzielanej najbardziej potrzebującym więźniom — nie tylko Polakom. Istniała także podziemna organizacja wojskowa, w skład której wchodziła m. in.: Gwardia Ludowa, utworzona z więźniów — Polaków. Po wielomiesięcznych wysiłkach członków ruchu oporu, zmierzających do obsadzenia odpowiedzialnych funkcji w blokach przez ludzi zaufanych, sytuacja w obozie wyraźnie się zmieniła. Na podkreślenie zasługuje tutaj postawa niemieckich więźniów-komunistów, którzy współdziałali w tworzeniu w Buchenwaldzie atmosfery uczciwości, szczerego koleżeństwa i wzajemnej pomocy.

Najistotniejszym i w zasadzie jedynym wyrazem postawy więźniów wobec reżimu hitlerowskiego był sabotaż, który z biegiem czasu coraz bardziej się rozwijał i przybierał różnorodne formy. Jeśli — jak piszą autorzy omawianej książki —

„spośród 9 300 rakiet V-1 i V-2 wystrzelonych na Anglię, a wyprodukowanych w 'Dorze', aż 2 800 nie osiągnęło wyznaczonego celu, nie zniszczyło tysięcy domów i odebrało życia tysiącom ludzi, to jest w tym duża zasługa buchenwaldzkiego ruchu oporu organizującego akcję sabotażową i kierującego nią” (s. 350).

Specyficznym zjawiskiem życia obozowego była stosunkowo ożywiona działalność kulturalno-oświatowa, przedstawiona przez autorów w rozdziale XV. Jej rozwój i formy zależały od ogólnej sytuacji europejskiej w latach 1938–1945 oraz od przebiegu działań wojennych, od sukcesów czy klęsk III Rzeszy. Pomimo nienormalnych warunków, uprawiano w obozie działalność artystyczną i plastyczną, powstawały poezje i teksty piosenek, prezentowane następnie liczniejszym grupom więźniów. Organizowano koncerty, przedstawienia oraz samokształceniowe zespoły nauczycielskie. Pracowała szkoła podstawowa, która skupiała 114 dzieci w czterech równoległych klasach. Równocześnie odbywał się w obozie cykl wykładów z literatury oraz kurs z zakresu prawa i ekonomii (23 słuchaczy). Niewątpliwie tego rodzaju działalność wywierała istotny wpływ na postawy więźniów, podtrzymując wolę przetrwania.

Po długotrwałych przygotowaniach obóz był gotowy do podjęcia nierównej, dramatycznej walki. Kierownictwo ruchu oporu wydało polecenie opóźniania — w miarę możliwości — wymarszu transportów ewakuacyjnych, niestawiania się na apele o oznaczonej godzinie oraz bojkotowania zarządzeń władz obozowych. W odpowiednim momencie rozdzielono broń i rozpoczęto atak. Autorzy omawianej książki piszą na ten temat m. in.:

„Ze względu na małą ilość broni, posiadaną przez wojskową organizację więźniarską, tylko wyborowi strzelcy uzbrojeni byli w karabiny. Krótką broń mieli dowódcy sektorów. Pozostali byli uzbrojeni w granaty, butelki z benzyną, drągi żelazne, łomy, noże i różnego rodzaju narzędzia, mogące służyć za broń. Po rozpoczęciu ataku broń miała być zdobywana na przeciwniku” (s. 314).



Ostatni rozdział pracy przedstawia warunki życia w obozie bezpośrednio po wyzwoleniu i wkroczeniu wojsk amerykańskich do Buchenwaldu w dniu 13 kwietnia 1945 r. Szczegółowo omówiona została też struktura nowej administracji obozu, sprawowanej przez niedawnych więźniów. Rozdział ten zawiera również opis pierwszego apelu — w dniu 12 kwietnia 1945 r. — z udziałem wolnych przedstawicieli 32 narodów Europy, Azji, Afryki i Ameryki.

Praca Czarneckiego i Zonika jest udaną próbą monografii dziejów obozu koncentracyjnego Buchenwald od momentu jego założenia w 1937 r. aż do chwili wyzwolenia 13 kwietnia 1945 r.

Autorzy — byli więźniowie Buchenwaldu — wszystkie swoje wywody szeroko udokumentowali zarówno relacjami więźniów - Polaków, jak i przedstawicielami innych narodowości.

Istotnym elementem całości są aneksy zawierające ciekawe dokumenty, jak np.: wykazy dzieci przybyłych do obozu w kilku transportach, zestawienie liczby zmarłych więźniów, kwartalne sprawozdania oddziału patologii. W książce — obok reprodukcji rysunków wykonanych przez więźniów — zamieszczono wiele unikalnych fotografii oraz obszerną bibliografię. Ta ostatnia wymagałaby jednak dokładniejszego i krytycznego omówienia. Odczuwa się również brak pewnych danych, głównie personalnych poszczególnych więźniów. Co do konstrukcji omawianej pracy nasuwa się uwaga, by rozdział dotyczący szpitala obozowego przenieść przed rozdział o niewolniczej pracy i połączyć z zagadnieniem lekarskich eksperymentów, przeprowadzanych na więźniach przez załogę szpitala, szczególnie w początkowym okresie istnienia obozu. Wydaje się również, że słuszniejsze byłoby omówienie wzajemnej pomocy więźniów po rozdziałach (VIII - XI) traktujących o ruchu oporu.

Recenzowana praca jest — jak wspomniano — relacją obiektywną i rzetelną, w związku z czym nasuwa się postulat wydania jej w językach obcych. Intencje autorów i wydawcy książki wyraził Franciszek Ryszka, pisząc w obszernej i rozszerzającej temat przedmowie:

„Ważne jest, że służy pamięci narodowej, że ostrzega, że przypomina fakty i oskarża tych, co uszli dotąd karze, gdyż — jak to się dzieje w NRF — stwarza się im takie warunki i czyni się wszystko, by puścić w niepamięć cały ten fragment historii...”

Tadeusz Bartkowiak

*Studia poświęcone stosunkom literackim polsko-czeskim i polsko-słowackim.* Komitet Słowianoznawstwa PAN. Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, 203 ss.

Polsko-czeska wzajemność kulturalna i literacka była centralnym zagadnieniem, nad którym pracował zmarły w 1963 r. prof. dr S. Vrtel-Wierczyński. Zgromadził on wokół siebie grupę osób o zainteresowaniach polono-bohemistycznych, które zarówno w ramach seminarium prowadzonego przez profesora na UAM, jak i na zebraniach Pracowni Słowistycznej PTPN zajmowały się różnymi zagadnieniami z tego kregu problemowego. Niektóre kwestie poruszone w wydanym ostatnio tomie pt. *Studia poświęcone stosunkom literackim polsko-czeskim i polsko-słowackim* są nawet opracowane przez uczestników seminarium prof. Wierczyńskiego.